

W Polsce nie chcemy car sharingu

29 listopada 2022

Nie wypalił żaden miejski system wypożyczania samochodów na minuty, na wzór rowerów.

Jak pisze Portal Samorządowy, niektóre polskie miasta przymierzały się do uruchomienia własnych systemów wypożyczania samochodów na minuty z użyciem aplikacji. Nic z tego nie wyszło. We Wrocławiu powstał system wypożyczania samochodów o napędzie elektrycznym pod nazwą „Vozilla”, ale jej operator wycofał się w połowie trwania 5-letniej umowy. Urząd miasta uważa projekt za zamknięty.

Car sharing, czyli współdzielenie samochodów, to usługa polegająca na możliwości wypożyczenia samochodu bez potrzeby udawania się do wypożyczalni. Na świecie funkcjonuje to od dawna, w Polsce zostało zapoczątkowane w 2016 r. i rynek szybko się w kolejnych latach rozwinął, obejmując większość dużych miast. Niektóre samorządy, jak m.in. Wrocław, Warszawa czy Kraków, szybko podjęły temat i tak, jak wcześniej uruchomiły miejskie wypożyczalnie rowerów, tak na podobnej zasadzie chciały wprowadzić miejski car sharing, w założeniu oferujący usługi po atrakcyjniejszych cenach niż w przypadku działalności stricte komercyjnej. Tak naprawdę wystartował jednak tylko jeden system i nie zanosi się na to, żeby uruchomione zostały w najbliższej przyszłości inne. Za pomocą specjalnych aplikacji można sprawdzić, gdzie znajduje się najbliższy wolny pojazd oferowany w ramach tego systemu, następnie zarezerwować go i skorzystać z niego, po czym pozostawić go w innym miejscu, zwalniając jednocześnie pojazd w aplikacji i umożliwiając tym samym wypożyczenie go komuś innemu. Jednak samorządowe próby wprowadzenia w dużych miastach takiego rozwiązania zupełnie się nie udały. Jeśli ktoś chce wypożyczyć samochód, udaje się do prywatnej

wypożyczalni.

Swój miejski system car sharingu chciała też mieć Warszawa. W stolicy sprawa nie zakończyła się tylko na wstępnym rozeznaniu, jak w niektórych innych miastach. Nie zdecydowano się tu jednak na samochody elektryczne, jak uczynił to Wrocław. Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie w latach 2016-2018 próbował znaleźć operatora. W postępowaniu, które zakończył w marcu 2018 r., wpłynęła wprawdzie oferta – firmy Panek Car Sharing, największego wówczas pod względem liczby aut operatora w mieście, oferującego samochody hybrydowe. Ale do podpisania umowy nie doszło i „temat umarł”.

Systemy car sharingu w ostatnich latach często wiąże się z flotą elektryczną, co wpisuje się w politykę Unii Europejskiej i pozwala skuteczniej walczyć o czystsze powietrze. Ale w Polsce to obecnie niewykonalne ze względu na ceny prądu i samych aut elektrycznych.

Źródło: NowyObywatel.pl